KURJER WARSZAWSKI

D. 7. Lipca. CZWARTEK. ROK 1831.

№ 181.

WSPOMNIENIA. Zgon Lwa Sapiehy 1633.

W okolicach *Modlina* w tych dniach były utarczki iazdy naszej z nieprzyiacielską, *Krakusy* z pułku *Paszyca* bardzo korzystnie walczyli z Kozakami pułku *Atamańskiego* i uięli z nich pewną liczbę. Także uięto nieco *Dragonów*. — Podpułkownik *Kruszewski* nad *Bugiem* ubił kilku Kozaków którzy przeprawiwszy się przez *Bug*, krążyli pod *Radzyminem*. — Jenerał *Turno* ucierał się z nieprzyiacielem nad *Narwią* i zaiął *Serock*. — Od 2ch dni rozmaite wieści rozchodzą się o *Wilnie*, że nieprzyiaciele w bardzo przemagaiącej sile walczyli z naszem wojskiem będącem pod dowództwem Jenerała *Giełguda*, który, iak jedni mówią, dostał się w niewolą, a inni twierdzą że poległ; w czasie tej bitwy *Dembiński* miał z drugiej strony nagle napaść na Rossjan i wejść do *Wilna*; te wszystkie pogłoski nie są pewne; lecz potwierdziło się doniesienie że powstańcom w powiecie *Owruckim* dobrze się powodzi, i że maią nadzieie połączyć się z nowem powstaniem *Białoruskiem*. — Onegdaj przybyło do *Warszawy* kilkudziesiąt z tych powstańców Podolskich którzy zmuszeni byli wkroczyć do *Galicji*. — List wczoraj odebrany przez *Kraków* zapewnia że stany *Węgierskie* 5ty raz wysłały deputacją do Cesarza *Austrjackiego*, oświadczaiąc iż będą pomagać *Polakom*. — Potwierdza się że *Murawiew* objął dowództwo po *Krejcu*. — Oddział Rossjan iest w *Międzyrzecu*. Nieprzyiaciele okopuią *Białę*. — Wczoraj wieczorem mówiono że już wydano wyrok na Jenerała *Jankowskiego*, lecz dopiero (iak słychać) Jenerał *Małachowski* zdał relacją. — Młody Xże *Montebello* został mianowany Podporucznikiem wojska Polskiego i Adjutantem Naczelnego wodza.

Cesarz *Mikołaj* wydał ukaz, że w powiatach *Żmudzkich* w których przywrócono spokojność (?) maią odtąd wszyscy urzędnicy administracyjni być rodowici *Rossjanie*, a sądowici kraiowcy którzy nienależeli do powstania; odtąd policja ma najściślej przestrzegać porządku etc. Tenże Cesarz nagradzaiąc szczególne odznaczenie się Jenerała *Bistroma* w bitwie *Ostrołęckiej*, mianował go Kawalerem orderu S. *Jerzego* 2giej klassy! — Pułkownik artyllerji *Bem* ogłosił uwagi swoie o *Ludwisarni Warszawskiej* dowodząc iak trudnem było z początku uskutecznić lanie armat, a ile w dokonaniu tej pracy okazał się czynnym i gorliwym Jenerał *Bontan*. — Kommissja skarbu ogłosiła że będą wydawane assygnacje za złotych 100, tudzież 200, 500 i 1000, z terminem wypłaty za 4 miesiące, i przynosić będą 6 od 100, a służyć maią na zaspokoienie niektórych wydatków publicznych, są one zabespieczone i wykazuią widoczną korzyść. — Wkrótce w Teatrze Narodowym wznowiona będzie traiedja *Maska żelazna* zakazana przez zeszłą policję. — Gazety *Berlińskie* donoszą od granic Litewskich że z powodu dotąd przerwanej kommunikacji nieodebrano z *Memla* pewnej wiadomości o działaniach tamecznych powstańców i wojska rossyjskiego, to tylko wiadomo że Rossjanie pod *Szawlami* okopali się. 64 armat rossyjskich i mały korpus piechoty wysadzono na ląd w porcie *Lipawy*, około któ-

rego krąży kilka okrętów woiennych rossyjskich.

ODEZWA.— *Rodacy!* Wybiła iuż szczęśliwa godzina dla *Wołyniaków*, w której przycisnięci do Waszego łona widzą się iuż połączonemi z Wami po 30 kilkoletnim smutnym rozdziale. Zwróćmyż więc wspólne usiłowania abyśmy wywalczywszy wolność i niepodległość naszą, nierozerwanym nadal węzłem złączeni zostali. Stoiąc zaś w groźnej woiennej postawie, zapowiedzmy wrogom naszym, że żadna iuż ludzka siła nie będzie wstanie oddzielić nas od łona wspólnej naszej ukochanej Matki Ojczyzny. Wasz to tak piękny, tak szlachetny przykład dodał mi odwagi, abym pierwszy wśród grotów nieprzyiaciół zapalaiąc pochodnią przyszłego oswobodzenia naszego, skruszył pęta wroga, nie tylko osoby, ale że nieledwie myśli nasze krępuiące. Stanąłem nakoniec na ziemi wolnej, na Błogosławionej ziemi Przodków naszych, szczęśliwy żem mógł stanąć z szablą iuż zbroczoną krwią naiezdników, krwią ciemieżycieli naszych, opuściwszy rodziców, dziatki i maiątek spieszę złożyć na ołtarzu ojczyzny osobę, i to co do mnie należy, pragnąc iak najprędzej wsparty dzielnem ramieniem Waszem dać pomoc *Braciom Wołynianom* w mękach okrutnych wśród prześladowania ięczącym. Tym celem zyskałem pozwolenie od Rządu Narodo: i od Naczelnego Wodza formowania Pułku 1go Wołyńskiego *Wolnych Kozaków*. Wzywam więc niniejszym wszystkich Was Bracia moi, abyście się zemną złączyć chcieli osobami, pomocą i ofiarami. Tym sposobem wyrywaiąc *Wołyń* z iarzma despoty, zyskacie nietylko wdzięczność współziomków, lecz miłe przekonanie żeście się przyłożyli do prędszego połączenia z Wami Prowincji, której przywiązania ku Wam czas i *Sybir* ani osłabić ani zmienić niepotrafiły. Płci piękna Polki! Wy któreści obrońców Ojczyznie wychowali, z których mlekiem wyssali oni przywiązanie do kraiu i męztwo w boiu, które i teraz tyle ofiar dla ojczyzny z osób nawet waszych robicie; chciejcie nowoformuiący się pułk zaszczycić robotą *chorągiewek* podług formy wydanej, które przypominaiąc was, przypominać będą obrońcom wasze dla nich przychylne życzenia. *Wołyniacy! Podolanie! Ukraińcy!* niepotrzebuię Was wzywać i zachęcać, czuiąc świętość sprawy naszej, czuiecie świętość celów moich. Koledzy Officerowie! Żołnierze, chciejcie łączyć się dla formacji tego *Wołyńskiego* pierwszego zakładu. Nauczcie *Wołyniaków* iak zwyciężać lub umierać, wemnie znajdziecie umieiącego was cenić kolegę.— Warszawa 6 Lipca 1831. Adjutan Polowy Naczelnego Wodza Kapitan Ludwik *Stecki.*

(Art. nad.) Towarzystwo Patryotyczne daie nowy dowód gorliwych usiłowań swoich dla dobra kraiu, trudniąc się założeniem, z dobrowolnych ofiar, Instytutu wychowania Dzieci wojskowych. Myśl ta objawia szlachetne uczucia, lubo nie można powiedzieć aby była pierwszą. Od dawna bowiem istnieie pod opieką Kommissji Rządowej Wojny Instytut, w którym blisko trzystu Chłopców odbiera wychowanie, a od czasu powstania narodu i codziennie, znaczna liczba sierot po poległych w boiu, znajdnie w nim przytułek, oraz i te Dzieci obrońców ojczyzny, którzy obecnie za nią walczą. Zawsze przykładną iest dążność Towarzystwa, że przy dzisiejszych wysileniach Rządu, przychodzi mu w pomoc, a wdzięczność narodu uwieńczy zamiar, który iak wątpić nie można, dojdzie swego celu. Wtenczas znajdą nowy dla siebie przytułek te biedne dzieci którym troskliwość rządu wydołać niemogła, szczególnie zaś córki, te godne politowania

istoty, które większej ieszcze w społeczności potrzebuią opieki.

Towarzystwo wychowania dzieci po poległych woiownikach naszych nakazało mi zbierać podpisy na Członków. Chcąc ułatwić zapisanie się, chodziłem do mieszkań znanych mi osób i do biór niektórych. Wszędzie znajdowałem gotowość przyłożenia się do pięknych zamiarów Towarzystwa. Dwóch tylko *Maiorów* wyłączyć muszę od pochwały. Przepraszam ich, iak najmocniej, że nie maiąc szlif zakrywaiących całe ramiona, śmiałem przemówić do nich. Mniemałem że rewolucja mniej więcej nas porównała. Potwierdzenie tego moiego widzenia się, znajdowałem w postępowaniu członków Rządu Naro: członków obudwóch Jzb, Ministrów i Jenerałów. Panowie *Maiorowie* sądzili inaczej. Los dzieci poległych nie wiele ich obchodzi, bo oni pełnią służbę w Warszawie, lecz iakkolwiek tę rzecz uważaią, zwrót myśli na potrzeby ojczyzny, na sieroty drogie całej Polsce, powinien był obudzić w ich sercach cokolwiek rozrzewnienia, powinien był ich głosowi nadać cokolwiek słodyczy, litości. Wyższy nad po-politość ich umysł zapragnął tryumfu nad tą słabością. Jeden z nich tonem człowieka przywykłego do rozkazywania, powiedział: ia się nie wdaię w żadne suskrypcje; inny do obecnego szanownego Jenerała zaczął po francuzku mówić, albo mniemaiąc, że ia go nie zrozumiem, albo nie mogąc się otrząsnąć z salonowych zwyczaiów, które pod samym tylko obcym rządem mogą upoważniać Polaka do przemawiania obcym ięzykiem. Przebaczcie, Panowie Maiorowie, żem nie mógł doczekać końca waszej francuzkiej rozmowy, wyszedłem ze ściśnionem sercem. Nazwiska wasze pogrzebię w wiecznej niepamięci, i tę odezwę do was samych dla tego tylko umieszczam w pismach, abyście iuż drugi raz nie rozdzierali serca proszących was w imieniu ojczyzny, o ustąpienie dla niej małej cząstki tego, co ona wam tak hojnie płaci.— Ks: *Pułaski.*

Towarzystwo polepszenia stanu włościan odbędzie dziś po godz: 6 po południu w salach redutowych posiedzenie, na którem wyznaczony do ułożenia proiektu organizacji Komitet przedstawi swoię pracę. Członkowie więc obecni w stolicy i życzący sobie przystąpić do Towarzystwa, raczą się niezawodnie zgromadzić, aby mogli mieć udział w roztrząsaniu proiektu ustaw, które ich maią obowięzywać.— Prezes *Walenty Zwierkowski.* Sekr: *J. N. Janowski.*

D. 30 z. m. zszedł z tego świata w 38 roku życia swego W. JX. Apollinary *Potrasiewicz* z Zgromadzenia *XX. Trynitarzy* na Solcu, Zastępca Prefekta Szkoły Wydziałowej na *Nowym świecie.* Przykładny Nauczyciel i Kapłan ceniąc wysokość powołania duchownego, niosł skwapliwą pomoc i pociechę Religijną cierpiącej ludzkości w lazaretach wojskowych; a niedaiąc się nikomu uprzedzać w tej chlubnej dla siebie usłudze, padł ofiarą własnej gorliwości. Dnia następuiącego zebrani nauczyciele i uczniowie wspomnionej szkoły, znajdowali się w Kościele XX. Trynitarzy na Nabożeństwie żałobnem, za duszę ś. p. zmarłego nauczyciela; a po skończonem nabożeństwie nauczyciel wymowy w tkliwych wyrazach oddaiąc cześć cnotom zmarłego, wystawił młodzieży szkolnej wzór cichej cnoty i rzetelnej zasługi. Pokój cieniom iego. A. Z.

Komitet opiekuiący się Żonami i Dziećmi powołanego do obrony ojczyzny Rycerstwa. Reskrypt Rządu Naro: który się niniejszym do wiadomości publi: podaie: „Znaiąc gorliwość JW. Senatora, ma zaszczyt zawezwać go ażeby dłużej raczył zatrudniać się tak chwalebnem dla prawego Polaka powołaniem i być Preze-

sem Komitetu. Rząd Narodowy nie może teraz przyjść w pomoc dla niedostatku skarbu, ten sądzi iż przez odezwy do Miasta Warszawy i Płci pięknej które JW. Senator wydać raczy, można uzyskać zasiłki na dalsze wspierania Wdów i Sierot mężnych woiowników.“ Wezwał na nowo Komitet do czynnego niesienia pomocy Żonom i Dzieciom walczących na polu sławy współbraci. Podobne zachęcaiące wezwanie, Rada Municypalna M. S. Warsza: doręczyła. Cel ten święty, tyle konieczny, bez Waszego szanowni mieszkańcy Miasta Warszawy przyczynienia się, osiągniętym być nie może. Uczucie Wasze patryotyczne postawiły iuż od zawiązku Komitet w możności wspierania 1617 rodzin przez ciąg 6 miesięcy. Ciąg ten czasu wyczerpał przez Was dostarczone fundusze, Komitet kilkakrotnie przez pisma publiczne wykazał użytek tych funduszów, w dniach pierwszych Lipca z ogólnej zebranej summy złoży sprawozdanie. Dziś przecie potrzeby owych Rodzin powiększyły się, dziś wiele z nich są osierocone, i obok łez iakie nad bolesnemi wylewaią stratami, z nędzą i niedostatkiem walczyć muszą. *Mieszkańcy Warszawy!* do Was śmie Komitet zanieść prośbę, przybądźcie napomoc nieszczęśliwym rodzinom Bohatyrskich waszych współbraci, wywiążecie się przez to zczęści długu Narodowego iaka się walecznym obrońcom Ojczyzny należy, a cieniom za iej wolność i niepodległość poległym oddacie uczczenie kiedy się ich osieroconemi Rodzinami opiekować będziecie. Wy wreszcie szanowne Polki, które z tak pięknem poświęceniem, iuż czułą Waszą, rodziny mężnych wspieraliście pomocą, nie raczcie w szlachetnem ustawać przedsięwzięciu. Niechaj przeto nowy zasiłek dla prawdziwie nieszczęśliwych, niechaj przeto nowy do *pięknych* dziełów uciemiężonego długo Narodu przybędzie pomnik, że iak mężowie z całem poświęceniem wszyscy biegną walczyć i ginąć za niepodległość ojczyzny, tak i płeć Piękna wykonaniem wszystkich cnot iej właściwych, usiłowania wspólne z całem poświęceniem się i wytrwałością wspierała.— Senator Kasztelan Prezyduiący F. *Nakwaski.* Sekretarz Komitetu F. *Tokarski.*

Wywiązuiąc się z należnej każdemu miłośnikowi zajmuiącego się szczerem i prędkiem ratowaniem nieszczęśliwego; winny hołd głębokiemu talentowi zarazem oddaiąc niniejszym W. *Lewestamowi* Doktorowi z Łęczycy za niemal przywrócone życie z *Cholery morbus*, pełną na zawsze wdzięczność składam.— Sokołow d. 1 Lipca 1831.— *Agnieszka z Trzcińskich Mazowiecka.*

(Art: nad:) Ciężko strapione i nieukoione serce Matki po stracie iuż ostatniego dziecka swego syna *Karola Napoleona Nimse* Podporucznika pułku 20go piechoty w wieku wiosny 22 w dniu 3go Lipca r. b. zmarłego, niepozwala iej zastaić, aby nieprzyiaciołom nazwisko to w pismach publicznych szarpiących nie dać poznać, iż *Karol Nimse* ieszcze na początku Grud: r. z. pomimo słabości swej pospieszył do szeregów braci swych za niepodległość Ojczyzny krew przelewaiących i zupełnie nie czuł się być winnym. Złośliwe iednak pióro nieprzyiacioł nazwizka tego, przyczyniło się do śmierci iego; otrzymacie kiedyś zato swą nagrodę, bo zemsta sama pokoiu wam nie da. Kto ma iaką urazę niech ią inną drogą od tej osoby poszukuie, która ią wyrządziła, nie zaś napastować ogół tego nazwiska.

Odezwa do Obywateli Powiatu Łuckiego. Kiedyśmy w pierwszych dniach miesiąca Kwietnia r. b. nie rozważaiąc ani sił naszych, ani tysiąca przeszkód które zwalczyć należało, ani licznych niebezpieczeństw które nam zewsząd

groziły, iedni z najpierwszych (godzi się wyznać to z dumą) w oderwanych prowincjach rozwiiać sztandar powstania i z bronią w ręku do narodowej przystąpili sprawy. Wykonawszy uroczystą przysięgę przed Bogiem i przed zebranym Ludem na wierność Narodowi Polskiemu, przystąpiliśmy zgodnie do wybrania tymczasowej Reprezentacji Powiatowej, któraby maiąc sobie poruczoną władzę cywilno-wojskową, naglącym zaradziła potrzebom. Jednym z takowych Reprezentantów iednomyślnie przez Was ogłoszony zostałem. Wiadome Wam są aż nadto dalsze koleie powstania. Chybiony cel wyprawy Jenerała *Dwernickiego* i wynikłe ztąd wypadki woienne zmusiły nas szukać przytułku na bratniej ziemi, nie dla wytchnienia poprzebytych niebezpieczeństwach i trudach, ale dla dzielniejszego uzbroienia dłoni naszych, dla wyszukania nowych środków, abyśmy rozpoczęte dzieło do końca doprowadzić mogli. Zebrani w znaczney liczbie w stolicy Królestwa, zastaliśmy uchwałę Sejmową z d. 19 Maia r. b. upoważniaiącą powstałe Powiaty do przysłania Reprezentów swoich. Wejdziecie zapewne w pobódki które nas do iak najrychlejszego korzystania współczucia braci naszych znagliły. Ja w tym ieszcze razie iednomyślnie zaufaniem powierników naszych zaszczycony zostałem. Przyiąłem bezwzględnie na zdolność moię i ograniczony stan zamożności tak dostojną missją. Uwiadomić Was o tem za najświętszy poczytuię sobie obowiązek i pod najsurowszy sąd opinji Waszej wszystkie moie czyny i słowa poddaię. Rozwinięte w całej sile życie narodowe, szerzące się coraz iawniej, coraz groźniej na Litwie i w innych częściach rozszarpanej Polski, miłą każe się cieszyć nadzieią, że niebardzo oddaloną iest chwila, w której z pełną wolą do używania swobód kraiowych przystąpić będziecie mogli. Przystąpicie wówczas zapewne według najściślejszych form prawa do wyboru Reprezentantów. Znajdziecie w gronie Waszem wielu zdolniejszych i godniejszych tak wysokiego powołania; z radością ustąpię im miejsca, czyste z sobą do szczupłej dziedziny unosząc przekonanie żem, o ile mi siły moie pozwalały, dobrze Ojczyznie moiej zasłużyć się starał, a ieżeli i w tedy ieszcze przedłuży się śmiertelna walka o wspólną niepodległość naszą, z rozkoszą ostatnią kroplę krwi moiej na obronę ziemi naszej poniosę.— *Xawery Godebski* Poseł Powiatu Łuckiego.

MODLITWA POLAKÓW.

Wiersz S. *Goszczyńskiego*, muzyka Jg: F: *Dobrzyńskiego*, wykonana w Towarzystwie patryotycznem, podczas obchodu uroczystego d. 29 Czerwca 1831 r.

Boże Ojcze nasz
Królu wolnych dusz,
Tyle ofiar iuż
Z tego Ludu masz,
Że się wzruszyć czas,
I czas wesprzeć nas.
Młode plemie cne
Wydobyło skrę;
Skrę sławiańskich czuć:
Rozdmuchnijże ią
Boską piersią Twą
W Polskie serca rzuć.
I stopione w niej
Wieden płomień zlej.—
O Boże! iuż czas
Wesprzeć, podnieść nas.

W smutku pogrążona żona po ś. p. Józefie *Dzięciołowskim* Obywatelu zmarłym w d. 2 b. m. zaprasza krewnych i przyiaciół na żałobne nabożeństwo za duszę tegoż w d. 8 b. m. o godzininie 10tej zrana w Kościele OO. Kapucynów odbyć się maiące.

Artykuł przysłany z podpisem *Bartłomiej*, o różnych wydarzeniach w *Piotrkowie*, w Ku-

rjerze Warszawskim umieszczonym być nie może. Szanowny obywatel który przytem piśmie dołączył zł. 10, niech będzie pewny, że te pieniądze niezawodnie ubogim oddane będą.

Towarzystwo Patryotyczne Warszawskie do Komitetu opiekuiącego się losem włościan w Wdztwie Lubelskiem. Obywatel Xawery *Bronikowski* oddał Towarzystwu wasze pismo szanowni obywatele. Z radością Towarzystwo czytało wynurzenie waszych patryotycznych uczuć i pięknych zamiarów. Podzielamy z wami to mniemanie że interessem iest despotyzmu i iego stronników iak największą czynić różnicę pomiędzy stanami, że uciśnienie najliczniejszej a razem najużyteczniejszej klassy, iej zdemoralizowanie i odebranie środków oświecenia, sprzyia despotyzmowi. Słusznie więc szanowni obywatele potępiliście wszystkich, co stawią iakikolwiek opór polepszenia bytu naszego dobrego, szlachetnego wiejskiego ludu. Pragniecie iego byt ulepszyć, chcecie go oświecać, podnosić iego ducha, bronić go przeciw nadużyciom właścicieli i urzędników. Dzięki wam żeście tak dobrze poięli waszą powinność, żeście zrozumieli iż za tyle krwi wylanej należy się naszym poczciwym wieśniakom narodowa wdzięczność, że do was maiętniejszych należy płacić długi drogiej nam Ojczyzny. Słusznie także postanowiliście do waszego Komitetu tych tylko przyjmować Obywateli, za którymi przemawia czysty patryotyzm i których przeszłość nic nie ma w sobie takiego, coby ich honor i polskość kaziło. Świetne doświadczenie nauczyło nas o ile klęsk przyprawić może naród nie ścisłe wglądanie w przeszłość ludzi których do ważnej powołuiemy pracy. Ta zgodność waszych poięć z poięciami Towarzystwa sprawiła, że pismo wasze przyięte z wdzięcznością, oddane zostało Towarzystwu polepszenia bytu włościan, które w szczególności zajmuie się losem wiejskiego ludu. Wejdzie ono, bez wątpienia, w ciągłą korrespondencją z wami szanowni Obywatele i przedsięwezmie upowszechnienie zamiarów swoich zgodnych z waszemi.— *Działo się na Posiedzeniu 24 Czerwca 1831 r. Za Prezesa, X. Pułaski.— Sekretarz, Stanisław Jachowicz.*

Urząd Municypalny M. S. W. Z mocy nadesłanych przy odezwie Dyrekcji Jlnej Towarzystwa Ogniowego. z d. 18 Czerwca r. b. Rozpisów składek ogniowych na rok bieżący na Miasto Warszawę przez Kommis: Rząd: Spraw Wewnętrz: i Policji pod dniem 14 b. m. i r. zatwierdzonych, zawiadamia interessantów że pobór składek ogniowych z dniem 4 Lipca r. b. exakcja miejska podatków Skarbowych rozpocznie, i przez cały ten miesiąc, codziennie od godziny 8ej rano do 1ej z południa, wyiąwszy święta dopełniać będzie, po upłynieniu zaś tego terminu, zaległe składki ogniowe przez kary exekucyjne, a następnie przez sekwestracją ściągane będą.

(Dalszy ciąg Rozkazu dzien: z d. 15 Czerwcd.)

Postępuią na Kapitanów. Do pułku 2 Mazurów, Porucznicy: z tegoż puł:, Jancewicz Kar:, Pawłowski Ad: i Jaraczewski Stan:. Do pułku 1 iazdy Sandomier:, z puł: 1 uła:, Poruczni: Ochycki Aug: i Jaźwiński Fr:. Do pułku iazdy Augosto:, Porucznicy: Bieliński Jan i Skąpski Woj:, z tegoż pułku. Do puł: iazdy Lubel:, z puł: 3 strzel: kon:, Porucznicy: Paczkiewicz Kazm:, Borowy Jan, Dobrzański Lud:, z puł: 4 ułan:, Porucz: Kopyciński Fr: i z puł: iazdy Lubel:, Poruczni: Radzieiewski Alex:, Piotrowski Hen: i Stamierowski Aug:. Do dywizjonu karabinierów, z tegoż dywiz:, Porucznik Turkiewicz Bene:. Do Legji Litewsko-Wołyń:, z tejże legji, Poruczni: Bernatowicz Anto:, i z puł: 4 strzel: kon:, Porucznicy: Wasilewski Jan i Jankowski Mac:. Do puł: 7 uła:, z tegoż puł:, Poru: Karęga Ad:. *Na Poruczników.* Do puł: 3 strzel: kon:, z tegoż puł:, Podporu: Raszewski Alexander i Nowicki Ant:. Do puł: 4 strzel: kon:, z tegoż puł:, Podpor: Domański Dam: i Siewczyński Józ:. Do puł: 5 strzel: kon:, z tegoż puł:, Podpor: Miller Jg:. Do puł: 2 uła:, z tegoż puł:, Podporu: Kamiński Fel:. Do pułku 3 ułan:, z tegoż pułku, Podporu: Herman Ben:. Do puł: 4 ułan:, z tegoż pułku, Podpor: Suchodolski Wal: i Trzebuchowski Ant:. Do puł: 5 ułan:, z tegoż puł:, Podporucz: Tomaszewski Leop: i Berens Erast. Do pułku 6 ułan:, z tegoż pułku, Podporu: Zapalski Piotr i Herman Joa:. Do pułku 7 ułan:, z puł: 4 strzel: kon:, Podpor: Wachowicz Mar:, i z puł: 7 ułan:, Podporu: Sokolnicki Mich:, Zdanowicz Józ:, Oborski Fr:. Do puł: 2 Mazur; Podpor: Łęczyński Adolf, Grzymała Józ:, Badowski Marce: i Bońkowski Ad:, z tegoż puł:. Do pułku 1 iazdy Sandomier: z puł: 1 strzel: kon: Podporu: Kisielnicki Jgna: i Czartkowski Jul:, z puł: 2 strzel: kon:, Podporu: Tymieniecki Zyg: i Radoński Eug: i z puł: 1 uła:,

Podporu: Macewicz Piotr i Skawiński Stan:. Do puł: iazdy Lubelskiej, z pułku 4 ułan:, Podporu: Gutman Leon, Kwaskowski Er: i Odolski Stanisł:. Do pułku iazdy August:, z tegoż puł: Podporucz: Tymowski Sewer: i Mostowski Jg:. Do Legji Litewsko- Wołyń:, Podporucz: Purzycki Józ: i Błędowski Fer:. Do szwadronu ochotników Poznańs:, z tegoż szwadronu, Podpor: Ostrowski Sewe: i Zakrzewski Kali:. Do dywi: karabin:, z tegoż dywi:, Podpor. Dzięcielski Józ:. W sztabie placu Warsz. Podpor. Wyszyński Ant. i z liczeniem starszeństwa w pułku 3 ułanów,

Mam sobie za najświętszą powinność złożyć najczulsze podziękowanie W. Duderewiczowi Doktorowi Medycyny i Chirurgji który na pierwszy odgłos naszego powstania porzucił co tylko miał najdroższego aby nieść ulgę cierpiącym braciom naszym. Odbywszy przegląd lazaretowy całkiem się poświęcał dla cierpiących ubocznie, on to znaiomością sztuki swoiej i nadzwyczajną gorliwością żonę moią stoiącą iuż prawie iedną nogą w grobie, przyprowadził do zupełnego zdrowia; za co zyskał całej familji wdzięczność niezgasłą i poszanowanie. Przebacz szanowny mężu! iakkolwiek skromność twoia obrażona, wdzięczność iednak iaką ci winni iesteśmy niedozwala zamilczeć imienia twoiego.

A. Krassowski.

DONIESIENIA.

Skutkiem maiącej zajść zmiany lokalu w iednym z tutejszych browarów i urządzić się nowo przy tymże browarze budowli, iest do sprzedania młyn składaiący się z iednego młynka angielskiego do szrótowania a drugiego do czyszczenia ziarna, wraz z pompą wodną niemniej kołem obrotnem (Manege) całą tę Maszynerję z pomocą koni obracaiącem. Że zaś powyższe machiny z których większa część składa się z żelaza lanego, reszta z żelaza kutego w najlepszym urządzone sposobie (i prócz tego inne narzędzia i repozytorja dla tych iak wyżej przyczyn niemogące posłużyć do użytku wspomnionego browaru) od lat 3ch dopiero są używanemi; przeto w bardzo dobrym pozostaią stanie. Życzący takowe nabyć mogą w każdej chwili (zwłaszcza że są w ciągłym ruchu) oglądać do dnia ieszcze 15 Października r. b. to iest dopokąd używanemi będą, lecz ieżeli sami nie są znawcami raczą ich z sobą sprowadzić aby oceniwszy wartość umieli poprzestać na cenie iaka im umiarkowanie podaną zostanie. O tem dowiedzić się łaskawie zechcą w składzie win przy ulicy Miodowej pod Nr 482. — PAPIER do przedania w tem samem miejscu to iest w składzie win pod Nr 482, dowiedzieć się można o cenie papieru który w 3ch gatunkach w ilości przeszło 200 ryz oddany iest w kommis do sprzedania.

Przy ulicy Długiej pod Nr 345 od frontu, założona została PRALNIA KAPELUSZOW DAMSKICH która przyjmuie za pomierną cenę do prania i farbowania.

SKLEP na korzenie i wino z dwoma pokoikami, piwnicami i kuchnią na ulicy Żabiej Nro 950 Litt: B. tem wygodniejszy że na ulicach przyległych niema sklepu korzennego. Od Sgo Jana r. b.

TANDECIARZ, poszyt 1szy, składaiący się z Nrów 11, wyszedł z druku, przedaie się w księgarniach Warszaw: i Biórze Jnformacyjnem po zło: 3. Prenumerata na następne 11 Nrów przyjmuie się w tychże księgarniach po złot: 3. Poiedyncze numera odtąd sprzedawać się nie będą.

Prawnie zaięte ruchomości, iako to: kanapy, krzesła, stoły, komody machoniowe, lustra, i inne różne ruchomości w d. 11 b. m. i r., o godzinie 3 z południa, w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu pod Nr 455 przez publiczną licytacją więcej daiącemu i przybicie utrzymuiącemu sprzedane będą. K. Garbolewski, K.

KLACZ angielska stada Xcia Kumberland, iasno gniada, lat 7 maiąca, doskonale wyieżdzona i oswoiona ze strzałami, iest do sprzedania w domu Nro 1669 przy ulicy Aleie.

Wzywam niniejszym JPana SANKOWSKIEGO, który poważył się rzucać potwarz na mnie iakobym ia był dezerterem, przeto przybywszy do Stolicy i powziąwszy pewną wiadomość o tym, pośpieszam prosić P. Sankowskiego aby się zgłosił w przeciągu 24 godzin do domu Potkańskich przy ulicy Długiej od tyłu na drugie piętro, pod Nr 20 i osobiście się zemną rozmówił.

Ludwik Wronowiecki.

Zawiadamiam szanowną publiczność, którą to interessować może, że Michalina i Kunegunda Derezeńskie siostry me rodzone, Plenipotencją ieneralną w w d. 3 Stycznia r. z. na osobę Jana Nepomucena Modlińskiego przed Reientem Powiatu Kowalskiego Trzaskowskim zdziałaną w przedmiocie dochodzenia spadku po niegdy Janie, Łukaszu Dzięcielskim dziedzicu dóbr Lidowa i innych w Obwodzie Konińskim

położonych, nie tylko z własnem imieniu ale i przez niegdy Marjanną z Tokarskich, matkę swą w dniu 28 Czerwca r. b. przed tymże Regentem Trzaskowskim, odwołały i takową na osobę mą wystawiły. —Zaliszew d. 3 Lipca 1831 r. *Edward Drzeński*, Podchorąży pułku 3 strzelców konnych.

W kamienicy W. Kulikiewicza pod Nr 1674 KOCZYK używany lekki, DOROŻKA, WOZ z kołami okutemi, oraz KROWA z iałówką Żuławska 3ci tydzień po ocieleniu, OWCA i trzy BARANY poprawne, wszystko rassy najpiękniejszej z wolnej ręki do sprzedania. Życzący z tych nabyć, raczy się udać pod wyżej wyrażony Ner do właściciela w podworzu w officynie mieszkaiącego a to przy ulicy Mokotowskiej.

Bióro Informacyjne i Komissowe (Krak: Przed:) Od dnia 1 Sierpnia r. b. Bióro Informacyjne otworzy u siebie KANTOR ROZSYŁANIA GAZET DO MIESZKAN PRENUMERATOROW. O potrzebie rzeczonego zaprowadzenia mówić nam nie wypada, by nie posądzono nas o zamiar chlubienia się. Rzecz sama przez się zostanie ocenioną skoro znaczna zbierze się liczba prenumeratorów co zechcą korzystać z podaiącej się im sposobności ochronienia siebie lub swych służących od kilkukrotnego czasem udawania się po gazety do odległego kantoru. *Warunki będą następuiące*: 1) Życzący mieć dostawione iakie perjodyczne pismo do mieszkania swego, zechce w czasie właściwym przesłać Biórowi Informacyjnemu należytość prenumeracyjną zwyczejną i dołączyć zł. 1 i gr. 10 na miesiąc za przyniesienie. Biorący kilka exemplarzy iednego pisma zapłaci tylko za iedne przyniesienie. Kto zaś 2 lub 3 pisma różne utrzymuie zapłaci tylko po zł. 1 od każdego. Kto więcej nad 3 prenumeruie zapłaci za przyniesienie od pierwszych 3ch pism zł. 3 a od dalszych po gr. 20 miesięcznie. 2) Zamówione pismo dostawi się w czasie ile można najkrótszym. Pisma rano wychodzące oddane będą między godziną 9tą a 11tą przed południem, wychodzące w południe oddadzą się między 1 a 3 z południa, zaś wieczorem wychodzące odbierze prenumerator między 7 a 9 w miarę iak mieszkanie iego odległem iest od środka miasta. 3) Osoby które kwartalnie prenumerować zwykły mogą teraz złożyć prenumeratę kwartalną a od 1 Sierpnia dopłacą tylko co za przyniesienie wypadnie. 4) Szanowny prenumerator zechce wyrazić nazwisko swoie, ulicę, numer domu i piętro gdzie mieszka. 5) Lubo w innych miastach gazety oddaią się zwykle na dole odzwiernemu iednak stosuiąc do miejscowości nie czyniemy różnicy czyli prenumerator na dole mieszka lub na 1em piętrze. Mieszkańcy zaś wyższych piętr iako i osoby bezżenne których nie zawsze w domu zastać można, zechcą uprosić osobę na dole lub na 1em piętrze mieszkaiącą by dla nich chciała odbierać gazety, a o nazwisku tej osoby, przy zapisaniu się zechcą Bióro uwiadomić. *Gliksberg et Kaczanowski.*

Do naięcia PIĘC POKOJ z salonem na 1em piętrze od frontu z kuchnią angielską, oraz 3 POKOJE z przedpokoiem nadole od frontu, z kuchnią drwalnią i piwnicą przy ulicy Nalewki pod Nr 2256.

KWIT na vadium na zł. 60 Joannie Barańskiej na imie dane Tobiszewskiego do Nru 106 pod d. 19 Czerwca 1822 r. przez Administracją Dochodów Konsumpcyjnych Miasta Warszawy i Pragi. Uprasza się znalazcy aby takowy do Redakcji Kurjera Warszawskiego oddał, gdyż ten kwit prawemu właścicielowi służy.

Skład główny Rządowy Płodów i wyrobów górniczych. Podaie do wiadomości publicznej, że ustanowiona i w składzie tutejszym dotychczas istniąca cena zł. 26 za centnar 100 funtowy Cynku surowego w tablicach lanych, przez Reskrypt Ministra Prezyd: w Kommis: Rząd: Przychod: i Skarbu z d. 25 m. b. do zł. 22 zniżoną została; po tej więc zniżonej cenie sprzedaż artykułu tego odtąd uzupełnia się. Beijer.

Na rogu ulicy Widok i Marszałkowskej Nro 1574, iest Para KONI zabłąkanych. Właściciel za udowodnieniem odbierze.

WYŻEŁ duży srary rasy Kurlandzkiej, maści kasztanowato pstrokatej, łeb kasztanowaty, ogon biały, morda krótka, niebardzo zawiesisty, do pola wcale niezdatny, w dniu 4 b. m. przez kogoś uięty, podaiący o zwrot iego uprasza za nagrodą pod Nr 663 przy ulicy Leszno na 1sze piętro.

Dnia 1 b. m. przed wieczorem zginęła SUCZKA mała czarna, włos gładki, z kusym ogonem, żółte nóżki i centki nad oczami, na karku zaś biały znak maiąca. Ktoby ią pod Nr 442 na 1sze piętro odniósł odbierze nagrody zł: 6.

Dziś rano stopni ciepła 10. Wczoraj w połud: 21.

TEATR ROZMAITO:. Jutro 1raz *Małżeństwo Chybione. Co głowa to rozum.*